

EXPRES

Nr 244 (1514)
ROK V.

ILUSTROWANY

WTOREK

Hydroelektrownie-giganty

zmieniają oblicze terenów nadwołżańskich

Rozpoczęto gigantyczne prace w rejonie Kujbyszewa i Stalingradu

MOSKWA — Tysiące metrów w sześciennych drzewa, cementu, wapna oraz olbrzymie ilości cegieł, potężnych kopaczek mechanicznych i innych urządzeń dostarczono już do miejsca budowy największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kujbyszewa.

Na łamach dziennika „Prawda”, dyrektor Kujbyszew — Hydrostroju — Kozmin stwierdza, że przy budowie elektrowni wodnej trzeba będzie wykonać prace ziemne o objętości 150.000.000 m. sześć. ziemi.

W ciągu godziny — oświadczył dyrektor Kozmin — ułożą się będzie przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej ponad 1000 m. sześć. żelazo-betonu.

oraz specjalnych śluz dla przepływu szczątków. Wzdłuż zapory wodnej kujbyszewskiej elektrowni przebiegać będzie linia kolejowa i szeroka szosa.

Realizacja planów opierać się będzie na zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki radzieckiej. Rozpoczęto już budowę miasa dla robotników Kujbyszewhydrostroju: dojazdowych linii kolejowych, szos, przystani wodnych itd.

Naród radziecki entuzjastycznie i z radością powitał uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu.

Masy pracujące ZSRR widzą w historycznych uchwałach Rządu Radzieckiego nowy przejaw stalinowskiej troski o wzmocnienie potęgi gospodarczej ojczyzny socjalistycznej oraz o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.

„Nasze plany — oświadczył przewodniczący kolchozu Magnit w obwodzie Czkałowskim — nie będą więcej narażone na zgubny wpływ suchych wiatrów a gleba otrzyma dostateczną ilość życiodajnej wilgoci. Tylko wielki na-

ród radziecki podolać może tak olbrzymiemu planowi przeobrażenia przyrody.

We wszystkich kolchozach i sowchozach obwodu zachodnio-kazachstańskiego odbywają się zebrania, poświęcone uchwałom Rządu Radzieckiego o budowie potężnych elektrowni wodnych.

Z olbrzymim zadowoleniem powitał uchwałę Rady Ministrów ZSRR robotnicy zakładów przemysłowych w Gorkim. Robotnicy zakładów budowy obrabiarek oświadczyli, że w przyspieszonym tempie wykonają zamówienia dla Kujbyszewstroju i Stalingradhydrostroju.

Gigantyczne obiekty epoki

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi budowie dwóch największych elektrowni wodnych na świecie, na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu. Dzienniki „Prawda” i „Izwestia” poświęciły artykuły wstępne historycznym uchwałom Rządu Radzieckiego.

Obecnie — pisze „Prawda” — kiedy imperialiści USA, Anglii i innych państw szerzą historię wojenną, kiedy generałowie amerykańscy wyszukują na mapach świata nowe obiekty dla agresji zbrojnej, w chwili kiedy na półwyspie Koreańskim, nad miastami i wsiami Korei wybuchają bomby zrzucone przez interwentów amerykańskich, miliony ludzi radzieckich z dumą i radością patrzą na mapę swej Ojczyzny — wielkiego państwa Radzieckiego.

Zbudowanie kujbyszewskiej i stalingradzkiej węzłów hydroenergetycznych — największych ze wszystkich istniejących na kuli ziemskiej oraz związane z tym budowa potężnego systemu irygacyjnego — czytamy w zakończeniu artykułu wstępnego — zmienia na korzyść człowieka klimat terenów nadwołżańskich. Prace te posiadają zakres prawdziwie komunistyczny i są budową komunizmu. Tylko naród, zdając sobie sprawę z wielkości dzieła, może podolać tak gigantycznym zadaniom.

Dziennik „Izwestia” stwierdza w artykule wstępnym, że po upływie 5-6 lat dwa olbrzymie obiekty epoki stalinowskiej oddane zostaną do użytku. Decyzja o budowie stalingradzkiej i kujbyszewskiej węzłów energetycznych świadczy o potężnej sile narodu radzieckiego i państwa socjalistycznego, o pokojowym dążeniu Rządu Radzieckiego, mającego na uwadze dobro ludu.

Chłopi wykonają plan dostaw zboża

WARSZAWA. — W dalszym ciągu odbywają się w setkach wsi zebrania, w czasie których chłopi radzą nad gromadzkimi planami skupu zboża. Pomyślny urodzaj, obfite zbiory, a jednocześnie korzystne ceny zachęcają do sprzedaży zboża Państwu bezpośrednio po dokonanych omtach. W licznych gromadach chłopi mało i średniorolni nie tylko oceniają plan skupu, jako możliwy do wykonania, ale podejmują zbiorowe i indywidualne zobowiązania przekroczenia planu i przed terminowym wykonaniem dostaw skupu.

Wiele wsi wystąpiło do sąsiednich gromad i gmin z wezwaniem do współzawodnictwa w przekraczaniu planów skupu. Do trójek, wybieranych na zebraniach gromadzkich wchodzi w olbrzymiej większości chłopi mało i średniorolni. Coraz częściej do trójek wybierane są również kobiety.

W poszczególnych wypadkach pracujący chłopi w ostry sposób potępiają elementy kulackie za ich niechęć, a nawet wrogie ustosunkowanie się do sprawy planowego skupu, jako przeszkody w spekulacji zbożem.

Metalowcy żądają nowych norm

WARSZAWA. — Za przykładem robotników zakładów starachowickich, fabryki traktorów „Ursus” i załogi fabryki wodomierzy we Wrocławiu, żądania przejścia na nowy system normowania pracy wysuwają robotnicy innych zakładów. Robotnicy ci domagają się wprowadzenia norm technicznych, przystosowanych ściśle do konkretnych warunków pracy: wydajności maszyn, jakości narzędzi, rodzaju operacji technicznej i kwalifikacji robotników. Dotychczasowe normy — zdaniem metalowców — są przestarzałe, nieprzystosowane do nowych, usprawnionych metod pracy i hamują inicjatywę robotników, pragnących stale rozwijać produkcję.

W licznych listach napływających do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, robotnicy na konkretnych przykładach udowadniają konieczność wprowadzenia nowych norm.

Ukraińska SRR

wykonała plan dostaw zbożowych

MOSKWA. — Cała prasa radziecka opublikowała list do Józefa Stalina, wystosowany przez sekretarza KC KP(b) Ukrainy — Mielnikowa i premiera Rządu Ukraińskiej SRR — Korotczenko, o przedterminowym wykonaniu państwowych dostaw zbożowych przez Ukraińską SRR.

Plan tegorocznych dostaw zbożowych Republika Ukraińska wykonała w 102,7 proc.

Kujbyszewski węzeł energetyczny składać się będzie z elektrowni wodnej, z olbrzymiej zapory

Przemysł węglowy wykonał plan

za m-c sierpień

KATOWICE — Plan wydobywania węgla kamiennego na sierpień br. przemysł węglowy zrealizował w 100 proc.

Przodujące miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu węglowego zajęły w sierpniu Zabrzezańskie Zakłady Przemysłu Węglowego.

Ofensywa rozwija się

Na froncie wschodnim wojska Ludowej Korei posunęły się o 22 km

LONDYN. — Jak donosi tokijski korespondent agencji Reutersa, dnia 4 września wojska północno-koreańskie wznowiły ofensywę na wszystkich frontach. Prowadzą one w szczególności silne natarcie na wybrzeżu południowym po krótkim zacięciu spowodowanym ulewnymi deszczami. Druga dywizja amerykańska i piechota morska kontratakowały w rejonie Jongsan. Wojska północno-koreańskie zajęły miasto Tabudong w odległości 25 km od Taegu.

Według dalszych doniesień korespondentów z kwatery głównej wojsk amerykańskich, na froncie wschodnim wojska północno-koreańskie

zajął w niedzielę Angang i posunęły się dalej na południe od tej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej przedarły się na zachód od Angang. W niedzielę wieczorem czołówki wojsk północno-koreańskich znajdowały się w odległości zaledwie 8-9 km na północny zachód od Kiondu, ważnego węzła kolejowego i drogowego na południu wy zachód od Pohang.

Ogółem od niedzieli rano wojska północno-koreańskie operujące na froncie wschodnim, posunęły się na przód o 22 km, dokonując zarazem wypadu w kierunku Jongczon w kierunku zachodnim.

SED oczyszcza swe szeregi

Komunikat o usunięciu z Partii osób, związanych z wywiadem amerykańskim

BERLIN. — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował następujący komunikat:

Zgodnie z uchwałą II Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), Biuro Polityczne usunęło z Partii Paula Merkera, Leo Bauera, Bruno Goldhammera, Willy Kreikemeiera, Alexa Ende i Marie Breiterer za kontakty z agentem wywiadu amerykańskiego Noelem Fieldem i udzielanie wydatnej pomocy wrogowi klasowemu.

Towarzysze Bruno Fuhrmann, Hans Treubner, Walter Welling i Wolfgang Langhoff, których działalność doprowadziła do pośredniego popierania wroga klasowego, zostają pozbawieni prawa wykonywania jakichkolwiek funkcji.

Komunikat stwierdza, że podstawa oskarżenia w stosunku do wszystkich 10 osób jest wspólna: wieloletnie, a częściowo istniejące do ostatniego czasu kontakty z przedstawicielami wywiadu anglo-amerykańskiego, w szczególności ze szpiegiem amerykańskim Noelem Fieldem, którego nazwisko figurowało w dokumentach procesu Laszlo Rajka, odbytego w Budapeszcie we wrześniu 1949 r.

W dalszym ciągu komunikat KC SED omawia szczegółowo działalność Fielda, który w 1939 r. nawiązał kontakt z niemieckimi emigrantami politycznymi za granicą. W tym czasie wielu emigrantów popełniło poważniejsze błędy polityczne. W rezultacie tych błędów i słabości ideologicznej przekształcił się w narzędzie wroga klasowego i coraz bardziej oddalał się od Partii. Po procesie Rajka osoby te nie zawiadomiły Partii o swych kontaktach z Noelem Fieldem, a uczyniły to dopiero wtedy, gdy tego od nich zażądano.

kończenie: Nasz nowoobрани Komitet Centralny w związku z wynikami dochodzeń Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w sprawie byłych emigrantów w krajach zachodnich nie złął się sa mokrzyki. Komitet Centralny skonstatował, że kierownictwo partyjne również było niedostatecznie czujne.

Do III Kongresu w kierownictwie Partii istniały ugodowe tendencje w stosunku do pracowników partyjnych, którzy w przeszłości dopuścili się poważnych błędów. Nie zbadano dość szybko wielkiej ilości takich wypadków, o których posiadano dane.

Komunikat powyższy jest dowodem, że obecnie rozpoczęto walkę z tym szkodliwym liberalizmem.

Rozpoczął się — stwierdza komunikat — nowy etap w rozwoju naszej Partii.

Z obrad Kongresu Pokoju



Na zdj.: ambasador Chin Ludowych, gen. Peng Ming i ambasador ZSRR, Lebediew.

Prowokacje nie ustają!

Nowy „wyczyn” piratów powietrznych USA na terenie Chin

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 29 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały ponownego nalotu na terytorium chińskie i z wysokości zaledwie 10-20 metrów ostrzeliwały dżonkę chińską, płynącą pod flagą Chińskiej Repu-

bliki Ludowej. Jest to nowy akt prowokacji wobec narodu chińskiego.

Samoloty amerykańskie zniżyły się do wysokości zaledwie 10 metrów nad powierzchnią rzeki i jeden z nich zaczął ostrzeliwać holowaną dżonkę, zabijając jej właściciela Yin Shiao-lina i raniąc dwie osoby spośród załogi. Łódź została przebita kulami w 9 miejscach, a budka z instrumentami nawigacyjnymi została zdemolowana.

Znaki rozpoznawcze na skrzydłach samolotów dowodzą jasno, że samoloty były amerykańskie.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA. — Centralny Komitet obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w bież. roku — 10 września, wydał odezwę do przeszło 5 milionów spółdzielców polskich, wzywając ich do czynnej walki o pokój i postęp oraz do aktywnego współdziałania w realizowaniu Planu 6-letniego.

Podkreślając rolę spółdzielczości polskiej jako ważnego elementu w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju, odezwa stwierdza, że Plan 6-letni stawia przed spółdzielczością zadania, wykonanie których wymaga włączenia się wszystkich członków i pracowników spółdzielni do walki o przedterminowe wykonanie planu na rok 1950, o wzrost dyscypliny pracy, o spotęgowanie ruchu współzawodnictwa, o podwyższenie jakości produkcji i podniesienie poziomu handlu uspołecznionego.

Cień Himmlera nad USA

Faszystowskie represje
przeciw bojownikom pokoju

W „Trybunie Ludu” ukazała się interesująca korespondencja z USA pióra Jana Górskiego, którą z pewnymi skrótami podajemy.

Sprzedajna prasa amerykańska prowadzi wściekłą nagonkę przeciwko organizatorom akcji pokoju i stara się wszczepić przekonanie, że podpis pod apelem sztokholmskim jest rzekomo aktem „nielojalności wobec Stanów Zjednoczonych”.

Przewodniczący Komitetu Pokoju w Nowym Jorku — Marcel Scherer — wraz z 53 postępowymi Amerykanami — został przed kilku dniami postawiony w stan oskarżenia przez osławioną „komisję badania działalności antyameerykańskiej”.

Uniwersytet Columbia w Nowym Jorku, którego prezydentem jest gen. Eisenhower rozwiązał studencki komitet pokoju i wszczął dyscyplinarne dochodzenie przeciwko studentom, którzy

naruszają zakaz zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Organ zdraździeckiej klikki rozbiłacza związkowego Dubiński'ego posunął się tak daleko, że zagroził wszczęciem postępowania deportacyjnego w stosunku do rezydentów — nieobywateli amerykańskich, którzy odważą się podpisać ten apel.

Demonstracja pokojowa na Union Square w Nowym Jorku, w której brało udział powyżej 15 tys. osób, została przez policję za mienioną w krwawą masakrę.

W Kalifornii, sędzia Harris nakazał aresztowanie słynnego przywódcy robotników portowych — Harry Bridgesa, przebywającego za kaucją na wolności aż do czasu uprawomocnienia wyroku.

Uzasadniając swoją decyzję sędzia oświadczył, że stanowisko jakie Bridges zajął w sprawie wojny na Korei stanowi „wrogi akt dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”.

W ubiegłym tygodniu Departament Stanu unieważnił paszport Paul Robesona, znanego śpiewaka murzyńskiego, zakazując mu wyjazdu za granicę. Urzędnicy Min. przyznali, że stało się to na skutek jego akcji pokojowej, na skutek walki prowadzonej przez niego przeciwko wojennej polityce Waszyngtonu.

W Linden, New Jersey, aresztowano robotników Calvina de Filipis i Louis Fischera, za to, że przed gmachem fabryki „General Motors” rozdawali antywojenne ulotki. Sędzia wyznaczył im łączną kaucję w wysokości 50 tys. dolarów, a dwóm opryszkom, którzy napadli na nich w czasie rozdawania ulotek i mocno poranili, sędzia wyznaczył kaucję... 1 tys. dolarów.

Podaliśmy tylko nieliczne przykłady. Można by ich przytoczyć wiele. Wskazują one na wzrost temperatury hysterii, na coraz silniejszą faszyczację życia.

W tej atmosferze wystąpił na arenę publiczną osławiony szef FBI — J. Edgar Hoover, nawołujący ludność do wzajemnego szpiegowania i do współpracy z policją. Odezwa Hoopera, oparta na oświadczeniu Trumana o podobnej treści, głosi m. in.:

„...FBI jest tak blisko Ciebie, jak Twój telefon... Możesz się z nami porozumieć telefonicznie, li stownie albo osobiście...”. Atmosfera szpicłowstwa, nieufności, przypomina stosunki w faszystowskich Niemczech. Himmlerowskie gestapo — to — amerykańskie FBI.

Równocześnie w Kongresie uchwalono szereg ustaw likwidujących wszelkie swobody obywatelskie. Wrota więzienne pochłoną wszystkich, którzy sprzeciwiają się polityce imperializmu. Ustawa Mundta przewiduje kary wię-

zienia dla przeciwników polityki Trumana. Ustawa Hobbsa przewiduje obozy koncentracyjne dla obcokrajowców. Ostatnio — Kongres uchwalił drakońską ustawę, przewidującą rejestrację wszystkich komunistów oraz członków innych organizacji demokratycznych i postępowych.

Wykonując zlecenie swoich mocodawców z Wall Street, rząd postanowił siłą, brutalną przemocą, zgnieść wszelkie swobody obywatelskie, znieść opozycję przeciwko imperialistycznej polityce ekspansji i awantur wojennych.

Represje te nie zgniotą jednak rosnącego ruchu pokoju. Nie złamią one zdecydowanej woli walki tych, którzy nie chcą ginąć w obronie interesów Wall Street.



ZMARTWIWY POBOROWY B. Cz. — Proszę przedstawić całą sprawę w RKKU. Tam otrzyma Pan wyjaśnienie jakie są możliwości w Pana warunkach odroczenia Mu służby wojskowej na rok.

MELA Z KOLUSZEK. — Jest Pani za młoda, aby można Panią potępić, nie pozostaje więc nic innego, jak współczuć Pani, że posunęła się Pani aż do tak nieetycznego czynu w domu kobiety, którą Pani przez tyle lat zastępowała dom rodzinny, matkę, którą Pani utrzymywała i nadal utrzymuje. Przekonała się Pani na własnej skórze, że uroda i ładne fatalaszki to nie wszystko. Radzimy wypowiezieć całą prawdę ciotce i zastosować się do jej decyzji.

STAŁA CZYTELNICZKA. — Koszty drobnych remontów ponoszą lokatorzy. W tym więc wypadku nie miała Pani słuszności odmawiając uregulowania części należności przypadającej na Nią z tytułu reperacji wspólnej na terenie posesji studni.

JOANNA SOKOŁOWSKA. — W sprawie otrzymania zaległych numerów „Expressu” proszę zwrócić się do PPK „Ruch”, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 70.

Dobrze się zapowiadają

siewy jesienne

20 tys. maszyn ułatwi rolnikom pracę

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym omówiono plany pracy poszczególnych komisji RN na najbliższą przyszłość oraz przedyskutowano sprawę jesiennej akcji siewnej.

O tym najważniejszym w obecnej chwili zagadnieniu wygłosił referat radny ob. Glinicki. Mówca stwierdził między innymi, że tegoroczna akcja siewna opiera się już na nowym planowaniu, zmierzającym do zmniejszenia uprawy żyta, zwiększeniu zaś upraw pszenicy, roślin przemysłowych oraz roślin potrzebnych dla dalszego rozwoju hodowli zwierząt.

Z tą sprawą wiąże się również akcja likwidacji odlogów i ugorów na

terenie województwa łódzkiego.

W akcji jesiennej weźmie udział około 20 tysięcy siewników, które umożliwią wszystkim rolnikom przeprowadzenie siewów rzędowych, co tym samym przyczyni się do zwiększenia wydajności z jednego ha.

Już obecnie rozprowadza się kredyty na siewy jesienne, szczególnie na zakup nawozów sztucznych. Równocześnie gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” rozprowadziły około 40—70 procent zaplanowanych ilości.

Jesienna akcja siewna na terenie województwa łódzkiego, jak wszystko na to wskazuje, będzie miała przebieg pomyślny. (j)

Codzienna nowelka „Expressu”

A. Montracz

Złodziej

Niedaleko puszczy we wsi Ilianka mieszkał w chatce z gliny stary cygan, kotlarz Ferencz.

Pewnego dnia — a miałam wtedy 9 lat — przyszedł go odwiedzić.

— Dzień dobry, moja cudna dziewczynko! — zawołał cygan. — Jak to dobrze, że nie zapominasz o starych przyjaciół! Masz może do mnie jakiś interes?

— Tak, kochany Ferencz! W ostatnich czasach tyle się mówi w naszych stronach o złodziejach... Chciałabym koniecznie zobaczyć złodzieja, ale rozumiesz, nie takiego malego, co to kradnie kury i gołębie, jak pastuch Szefer albo mały Eliasz, ale prawdziwego, najprawdziwszego złodzieja jak się patrzy! Czy mógłbyś mi takiego pokazać?

— Masz dziwne pomysły! — pokiwał stary cygan głową. — Chcesz zobaczyć prawdziwego złodzieja i w tym celu przyszedłaś do cygana? Ale musisz ci powiedzieć, drogie dziecko, że tutaj cyganie to naród uczciwy, tylko bardzo biedny. Muszą pobielać rondle i pracować ciężko, a mimo to pomarliby z głodu, gdyby do brzy ludziska nie dali im czasem paru centów albo kawałka chleba... Gdybyś chciała pokazać ci coś bardzo ciekawego: jak stary Ferencz tańczy na dwóch siekiarach. Daj mi parę groszy, a pokazę ci tę sztukę.

Dałam mu 10 centów, on pocałował mnie w rękę i rzekł:

— Teraz możnaby i potaćzyć... Szkoła tylko, że nie wiem, skąd wziąć dwie siekiery! O, gdybym miał dwie siekiery, pokazałbym ci jak tańczyli dawni cyga-

nie! Tylko skąd wziąć siekiery, bo przecież my, cyganie, jesteśmy biedny naród! Idź, mój cherubinku, do domu i przynieś biednemu cyganowi dwie siekiery!

— Nie zrobię tego, bo wiem, że mój ojciec bardzo się gniewa, kiedy wynoszę coś z domu! Pamiętasz, jak kiedyś lałan ci cielarkę za skrzypeczki? Ojciec o mało mnie wtedy nie zbił... A w dodatku te skrzypeczki, które mi podarowałaś, nie były warte nawet 5 centów!

— Nie wyrażaj się tak lekko o rzech skrzypeczkach — zaprotestował cygan — warte one były prawdziwą fortunę!

— Mniejsza z tym, drogi Ferencz! Ja mówię o jednym, a ty o czymś innym. Patrz, mam srebrnego guldena, który podarował mi dziadek... Pokaż mi prawdziwego, wielkiego złodzieja, a ofiaruję ci go!

— Złodzieja? — zamyślił się głęboko stary cygan — skąd ja ci wytrzasnę złodzieja? Ale, skoro moja królewna rozkazuje, stary Ferencz nie powie nie! Chodź, córeczko, może go znajdziemy... Wziął worek i ruszyliśmy w drogę. Słońce paliło nieśmiertelnie, zmęczyłam się więc szybko, a Ferencz gawędził.

— Jeszcze kawałeczek, panienko, a pokazę ci takiego złodzieja, którego boją się nawet zandarmi! Czy widziałś ten dym?... to wieś. Tam odpocznijemy trochę, napijemy się wody i poszukamy złodzieja. A może w międzyczasie uda mi się coś zarobić? Bo ty wiesz chyba, że naprawiam babom garnuszki i kociołki... Ale gdzie ty masz swojego guldena? Wsadź go ledzi do swojej torebki!

Posłuchałam jego rady, a Ferencz ciągnął dalej.

— Pracuje się... Ciężko się pracuje!... Zresztą nie tylko ja... Spójrzij no tu w lewo, widzisz? Tam pracuje cała gromada ludzi przy pieleniu... A wiesz ty czyje to pole?

— Naturalnie, że wiem, mojego stryjka!

— Właśnie, właśnie, twojego stryjka. A spójrzij no, dziecko, tam w prawo, widzisz? Ach, co za śliczne winnice!... A w winnicach pełno ludzi... O, popatrz! Pracują tam nawet staruszk!... Nawet dzieci, niewiele większe od ciebie!

Cygan spojrział na mnie z ukosa i zapytał:

— Nie wiesz ty przypadkiem czyje są te winnice?

— Mojego stryjka! — odpowiedziałam nie bez dumy.

— Ach tak, twojego stryjka! A powiedz no mi, drogie dziecko, co w tej chwili robi twój stryj?

— Przyjechał do niego pan Tenesy z sąsiedztwa. Pewnie siedzą razem na tarasie, piją wino i rozmawiają o polowaniu!

— Rozumiem, rozumiem! Pan dziedzic siedzi sobie w chłodku, pije dobre wino, a tymczasem poczciwi ludziska pracują na niego! A wiesz ty, ile stryj płaci swoim parobkom i wyrobnikom? Nie wiesz? To ci powiem: prócz ordynariów 10 centów na dzień... A sam tylko z tych winnic ma dochodu wiele tysięcy guldenów rocznie... Czy uważasz, że jest to słuszne?

— Nie znam się na tych rzeczach — odpowiedziałam, a cygan przyspieszył kroku.

Zaraz potem zastukaliśmy do drzwi jednej z chat.

— Dzień dobry gospodarzu, dzień dobry

droga, jasna! Czy nie macie przypadkiem zepsutych kociołków?... Dajcie coś zarobić biednemu cyganowi!

Dopiero w siódmej chacie znalazło się coś do reparacji. Ferencz majstrował pracowicie, a potem poprowadził mnie dalej.

— Wszystko to ładnie! — zaprotestowałam w pewnej chwili — ale miałeś mi pokazać prawdziwego złodzieja.

— Ach, tak! — cygan spojrział na mnie społem i mruknął — Popatrz no na ten staw... W pocie czoła ciągną rybacy niewód. Słońce świeci ostro, oni nie mają ani odrobiny cienia... Ciężka, naprawdę ciężka to praca... — powiedz mi królowo, czyj to jest staw. I dla kogo ci ludzie w obszarpanych ubraniach mozolą się tak ciężko?

— To jest staw i to są rybacy mojego stryja.

— Który płaci im grosze, podczas gdy on osobiście zarabia na tych rybakach tysiące!... Zastanów się dobrze nad tym, moje dziecko, czy to jest w porządku? A teraz żegnaj! I daj no mi tego srebrnego guldena, którego mi obiecałaś!

— Nie pokazałaś mi przecież prawdziwego złodzieja — zaprotestowałam.

— Jaki nie pokazałam ci? Złodziejem jest ten, kto sam nic nie robiąc, żyje jak pasożyt z cudzej pracy! — rzekł uroczyście Ferencz...

Niewiele rozumiejąc z tego powiedzenia zaczęłam odruchowo szukać swojego srebrnego krążka, który jednak zniknął mi w najbardziej tajemniczy sposób. — Podejrzałam wtedy cygana, że to po prostu on był tym złodziejem i ukradł mi guldena. Ale dzisiaj, po wielu, wielu latach, zrozumiłam, że stary Ferencz zainkasował sobie swoje honorarium zupełnie uczciwie...

Tłum. A.

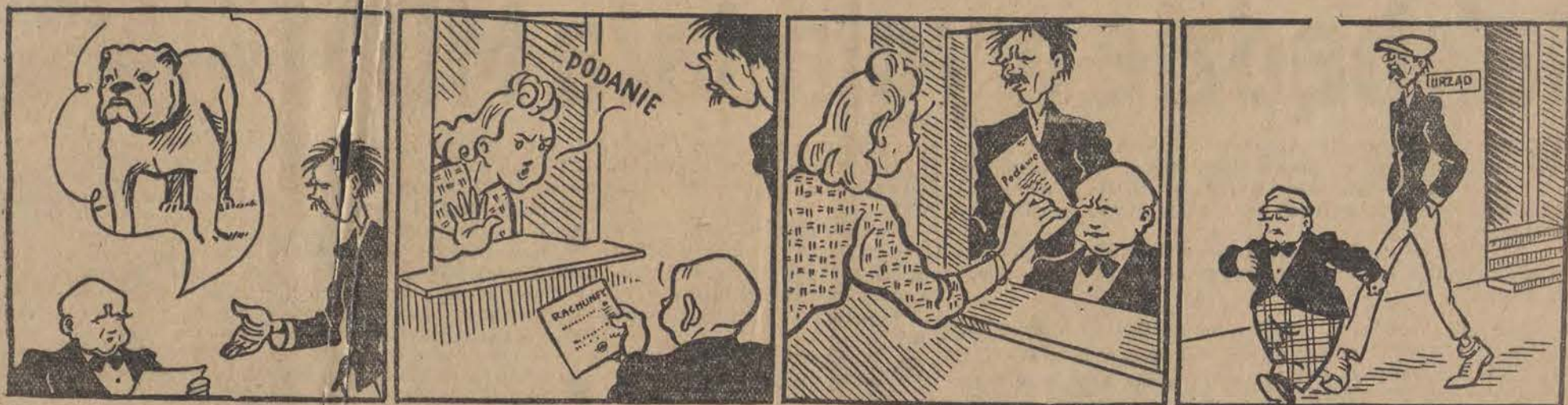
Kto to jest?



Kupon Nr 3

To jest

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Popatrz! Nakaz płatniczy za buldoga, którego w ogóle nie mieliśmy!
WACEK: — A za naszego Azorka zapłaciliśmy co do grosza!

WACEK: — Proszę pani, myśmy wcale takiego psa nie mieli. To nieporozumienie!
URZĘDNICZKA: — Musi pan napisać podanie, że takiego psa u was nie było.

URZĘDNICZKA: — A gdzie znaczek za 120 złotych? Proszę kupić i nalepić!
WACEK: — To ja muszę jeszcze dopłacić z waszej winy?

WACEK: — Niebyswa! Nie miałem psa a kosztuje mnie na pieniądze i czas!
WICEK: — To nic innego, tylko zwykła biurokracja i zły styl pracy!

Na odlew

„Gazetka ścienna”

Na dworcu w Piotrkowie — gazetka ścienna SOK-u.

Choć nikt nie uwierzy, powiem:

— Slicznitka, puściutka, od roku Czek.

W jedną niedzielę pół miliona zł. zebrano w Łodzi na odbudowę Stolicy

W ubiegłą niedzielę łodzianie znów dali dowód wyrobienia obywatelskiego i przywiązania do swojej Stolicy. Zbiórka uliczna na odbudowę Warszawy, przeprowadzona przez członków Związku Spiewaków i Muzyków woj. łódzkiego, przyniosła w sumie 480 tys. zł.

Nie wątpimy, że rezultat zbiórki, która przeprowadził w przyszłą niedzielę, 10 września, młodzież szkolna, da takie same, albo i lepsze wyniki. (1)

Na Bałutach powstanie

wielkie kąpielisko

3 tys. osób dziennie skorzysta z wanien i natrysków

Bałuty nie mają dotąd własnego kąpieliska. Toteż Plan 6-letni przewiduje budowę wielkiego kąpieliska, które powstanie w północnej dzielnicy miasta przy ul. Łagiewnickiej 31.

Wstępne roboty już się rozpoczęły. Zwieziono na miejsce cegły i przygotowano wykopy. Obecnie czeka się jeszcze na zatwierdzenie dokumentacji technicznej, po czym natychmiast przystąpi się do murowania. Plan przewiduje całkowite wykończenie zakładu dopiero w roku 1955, ale, licząc robotników jest zakończony już w r. 1953.

Ten siódmy z kolei w Łodzi kąpielowy będzie jednym z najlepszych tego rodzaju w całej Polsce. Z wanien i natrysków będzie tu można

Towar musi nadchodzić równomiernie

Jedwabie na zimę?

Uspołeczniony handel będzie dobrze obsługiwał konsumenta, gdy sam będzie dobrze zaopatrywany

Robi się coraz zimniej, nadchodzi chłodna jesień, a na wystawach sklepów włókienniczych... zakwitają piękne kwiaty na jasnym wzorzystych jedwabiach i kretonach! Przez całą wiosnę i lato nie było tak wielkiego wyboru i tak wielkich ilości lekkich jedwabi i kretonów jak obecnie.

Jasne, że teraz nikt tego nie kupi, chociaż jeszcze dwa miesiące temu amatorów by nie brakło. Towar będzie leżał w sklepach i magazynach, czekając na następną wiosnę i zamrażając tymczasem kapitał obrotowy przedsiębiorstw handlowych.

Sprawa jedwabiu i kretonów

nie jest zresztą jedynym dowodem, że Centrala Tekstylna niewłaściwie planuje dostawy materiałów na rynek i za mało liczy się z sezonem oraz z potrzebami konsumentów. To samo, chociaż już nie tak jaskrawo, powtarza się w dziale wełny i innych.

Słabo pracują też hurtownie jedwabnicza i bawełniana Centrali Tekstylnej, które z reguły prawie całe planowane miesięczne dostawy przekazują sklepom dopiero pod koniec miesiąca. I tak np. ponad 90 procent puli towarowej na sierpień dla 30 sklepów włókienniczych PSS-u, hurtownia jedwabnicza dostarczyła w ostatnich trzech dniach miesiąca.

W tych warunkach nie można się dziwić, że sklepy nie wykonują swoich planów obrotu, opartych przecież na przewidywanych dostawach towarów oraz, że brak jest ciągłości sprzedaży.

Gdyby towary nadchodziły sukcesywnie w ciągu całego miesiąca, nie tworzyłyby się w pewnych dniach stumetrowe „ogonki” przed sklepami, podczas kiedy

prawie przez cały miesiąc obsługi sklepów ma mało roboty.

Hurtownia bawełniana Centrali Tekstylnej potrzebuje aż tygo dnia czasu dla wypełnienia zamówienia, podobnie zresztą jak i hurtownia dziewiarska Centrali Odzieżowej. Hurtownia przertutowa odzieży zaopatrująca handel spółdzielczy, daje wprawdzie towar przedziej, ale za to na rachunek każe czekać tydzień. A bez rachunku nie można przecież sprzedawać.

Uspołeczniony handel detaliczny nie może dobrze pracować i obsługiwać konsumenta, jeżeli sam nie jest sprawnie zaopatrywany. Dlatego więc styl pracy wymienionych hurtowni musi jak najszybciej ulec radykalnej zmianie! (1)

Więcej prądu niż w ub. roku

Ograniczeń nie będzie

ale należy umiejętnie gospodarować energią elektryczną

Łodzianie nauczyli się już oszczędzać elektryczność. Toteż w roku bieżącym nie przewiduje się wprowadzenia ograniczeń dla mieszkań prywatnych.

Młodzież koreańska przybędzie w środę do Łodzi

W środę, dnia 6 bm., na lotnisko w Lublinku przyleci o godzinie 7.15 rano samolot wiozący 6-osobową delegację młodzieży koreańskiej, która brała udział w Kongresie Pokoju w Warszawie.

Program pobytu Koreańczyków w Łodzi przewiduje zwiedzenie Zakładów Bawełnianych im. Stalina, a o ile czas pozwoli, goście obejrzą również szkołę im. Małgorzaty Fornalskiej na Karolewie oraz żłobki i urzędy socjalne przy zakładach pracy.

O godzinie 16.30 Koreańczycy przybędą do sali Wimy, gdzie odbędzie się wielki wiec manifestacyjny młodzieży łódzkiej. (1)

Sklepy CHPD otwarte o godzinę dłużej

Ludzie pracy często skarżyli się, że sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego są zbyt wczesnie zamknięte. W związku z tym CHPD postanowiła przedłużyć godziny handlu w swoich sklepach od dnia 1 września br.

Od 1 bm. interesantów załatwiano w tych sklepach do godz. 18 (przedtem tylko do 17), a meble można oglądać do godz. 19 wieczorem. (1)

Reorganizacja ZUS-u

Blżej ubezpieczonego

Uzyskiwanie świadczeń zostało wydatnie uproszczone

Obok uchwalonej w dniu 20 lipca br. ustawy o utworzeniu Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Sejm uchwalił równocześnie ustawę o organizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Nowa ustawa obejmuje wyłącznie zagadnienia organizacyjne, związane z przejściem lecnictwa ubezpieczeniowego przez nowo powstały ZLP oraz z dostosowaniem aparatu ubezpieczeniowego do zadań, jakie stawia przed nim rozwój gospodarki narodowej.

ZUS będzie zatem wykonywał swe dotychczasowe czynności oraz funkcje ubezpieczalni społecznych — z wyłączeniem lecnictwa. Będzie więc przyznawał wszystkie świadczenia, pieniężne (zasilki i renty) z tytułu choroby, wypadku, inwalidztwa, starości i śmierci, oraz wymierzał i pobierał składki ubezpieczeniowe.

ZUS posiadać będzie oddziały wojewódzkie i oddziały obwodowe, których okręgi działania pokrywają się będą z podziałem ad-

ministracyjnym Państwa.

Podstawowym założeniem nowej organizacji jest zbliżenie instytucji do ubezpieczonego oraz ułatwienie i uproszczenie sposobu uzyskiwania świadczeń. Ulegają zatem likwidacji zarówno poszczególne fundusze ubezpieczeniowe, jak i ubezpieczalnie społeczne. Prawa i obowiązki tych funduszy i instytucji przechodzą na ZUS, a pracownicy ich stają się pracownikami Zakładu.

Dotychczasowe komisje rozjemcze przy ubezpieczalniach zostaną zastąpione przez komisje odwoławcze ubezpieczeń społecznych, powołane do rozpatrywania odwołań od decyzji terytorialnych oddziałów ZUS w sprawach wszystkich świadczeń pieniężnych, za

wyjątkiem świadczeń rentowych, o których orzekają nadal sądy ubezpieczeń społecznych.

Funkcje Tymczasowej Rady ZUS i rad poszczególnych ubezpieczalni przejmie Rada Główna Ubezpieczeń Społecznych, oraz rady wojewódzkie i obwodowe. Członkowie Rady Głównej zostaną powołani przez CRZZ, zaś członkowie rad wojewódzkich i obwodowych oraz komisji odwoławczych — przez właściwe okręgi i powiatowe rady związków zawodowych.

Do zakresu działania rad ubezpieczeń społecznych należeć będzie opiniowanie projektów budżetu, planów inwestycyjnych i planów działania Zakładu i jego oddziałów, występowanie z wnioskami, dotyczącymi ich działalności oraz kontrola akcji świadczeniowej, rozpatrywanie sprawozdań i nadzór nad gospodarką.

3 kawały

Rzecz dzieje się w Ameryce. Komita śpiewaczka zmarła nagła śmiercią szawy.

— Szkoda — rzekł dyrektor koncertowej. — Gdybyśmy wiedzieli o tym wcześniej, zaznaczylibyśmy ogłoszeniach, że to „nieodwołalny” ostatni występ znakomitej artystki.

James Smith zdezercerował z filmu w Korei. Dowódca oddziału amerykańskiego wojska go do siebie surowym tonem powiada:

— Czyś zapomniał o co walczysz? Czy nie pamiętasz o naszych szczytnych idealach?

— Na to dezercer ze spokojną miną.

— Nie zapomniałem. Ale uciekłem z frontu dlatego właśnie, że nienawidzę naszego wroga i nie mam głępi patrzeć w jego twarz!

Listy z Warszawy

Jak będzie wyglądała MDM

W nowo wybudowanym zabytkowym gmachu Biblioteki Zamajskich przy ul. Senatorskiej, ZOR otworzył 3 bm. wystawę pokazującą plany wspaniałej MDM (Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszaniowej) oraz kilku innych osiedli warszawskich.

Wystawa od chwili otwarcia wywołała wielkie zainteresowanie, ściągając już w pierwszych godzinach liczne rzesze publiczności.

W dużej sali, mieszczącej się na parterze, ustawiono plany i makiety MDM, dzielnicy, której budowa trwa dopiero miesiąc, a już stała się sprawą frapującą szeroki ogół.

W szeregu plansz pokazano rozplanowanie dzielnicy, ciągnącej się od ulicy Wilczej, aż do Placu Unii Lubelskiej. Rysunki obrazują przyszły wygląd ulicy Marszałkowskiej i nowych arterii, które powstaną już w ciągu najbliższych lat.

Nowa dzielnica przewidziana jest na około 45 tys. mieszkańców. Posiadać będzie liczne urządzenia socjalne i usługowe. Wystarczy wymienić tylko, że na terenie MDM wybudowane będą 3 szkoły zawodowe, 8 szkół podstawowych, 22 przedszkola, 9 ośrodków zdrowia, a ponad to zostaną rozbudowane dwa szpitale i urzędzone 8 aptek.

Mieszkańcy MDM posiadać będą również dzielnicowy dom kultury, muzeum, bibliotekę, 18 świetlic i klubów, Dom Partii. Z urzędów sportowych projektuje się budowę krytego basenu pływackiego.

W 200 sklepach wszystkich branż i w halach targowych, będzie mogła zaopatrywać się ludność całej Warszawy.

Ekspozycje zgromadzone na wystawie wywołały żywe dyskusje wśród zwiedzających.

W pierwszej chwili widzowie nie mogli zorientować się w położeniu poszczególnych budynków nowej dzielnicy, która tak bardzo zmieni wygląd śródmieścia stolicy. Po kilku minutach jednak gdy odnaleziono na planie czy na mapie znane miejsce, zaczęto zwracać sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia. Ci, którzy już obejrzyli wystawę, tłumaczyli świeżo przybyłym przebieg nowych ulic i rozmieszczenie placów.

Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziły szkice poszczególnych

budynków. Zwłaszcza przed szkicem wieżowca, w którym znajdować się będzie hotel, a który sta-



Dnia 1 września br. przystąpiono w Warszawie do pracy na terenach przeznaczonych dla Trasy N-S. Na zdjęciu: pierwsze ochotnicze brygady złożone z pracowników stołecznych zakładów pracy.

Książki obrazkowe zbliżą dzieci do życia

Dobra lektura pomoże w pracy wychowawczej

W związku z rozbudową sieci przedszkół w całym kraju, wielkiego znaczenia nabiera sprawa lektury obrazkowej dla dzieci młodszych, która byłaby jednocześnie pomocą w pracy wychowawczej.

Celem zaspokojenia tej pilnej potrzeby Min. Kultury i Sztuki, w porozumieniu z Min. Oświaty oraz pedagogami grupującymi się przy TPD — zainicjowało i rozpoczęło pracę nad cyklem książek obrazkowych.

Książki te mają łączyć wartość pedagogiczną z wartością artystyczną, obrazki muszą być ujęte realistycznie. Mają one zbliżyć dziecko do życia i to do życia w określonych warunkach społecznych.

Min. Kultury i Sztuki, przystępując do tej pracy, postanowiło oprzeć ją

nie przy nowym placu między ulicami Piękną i Koszykową, zbierały się liczne grupy zwiedzających.

Pierwsze dni realizacji MDM ilustrują liczne zdjęcia z terenu budowy. Okres prac przy wykonywaniu domów i ulic nowej dzielnicy podzielono na trzy „dwulatki”.

W ciągu lat 1950—51 ukończona zostanie zabudowa uli-

cy Marszałkowskiej na odcinku od Wilczej do Pl. Zbawiciela oraz powstanie kilkanaście budynków przy ul. Piękną i Litewskiej.

W następnym etapie w latach 1951—53 staną domy wzdłuż całej Marszałkowskiej oraz nowej arterii komunikacyjnej, biegnącej przez pole Mokotowskie. Ukończone zostaną również gmachy przy Pl. na Rozdrożu.

W ostatnich latach budowy 1954—55 zakończone będą prace budowlane w całej dzielnicy.

W salach na pierwszym piętrze umieszczono plany warszawskich osiedli mieszkaniowych Miłnowa, Mirowa, Muranowa, Mokłowska i Pragi.

Niestety ani na planszach, ani makiety nie zaznaczono już zrealkizowanych fragmentów osiedli. Skutkiem tego przeciętny widz, nie zorientowany dokładnie w postępie robót, nie może wyrobić sobie zdania o ogromie dokonanych tam prac. Drugim brakiem wystawy jest niedostateczna ilość napisów objaśniających tak przy makiety jak i rysunkach, jak i planach.

Pomimo tych drobnych zresztą niedociągnięć, które można łatwo usunąć, wystawa zapoznaje zwiedzających w sposób wyczerpujący z planami rozbudowy miasta.

Zwalczanie chorób zawodowych

Ubezpieczalnie społeczne współdziałają w ogólnokrajowej akcji zwalczania chorób zawodowych, przeprowadzając okresowe badania osób, zatrudnionych w warunkach specjalnie szkodliwych dla zdrowia.

Badania te, których celem jest zapobieganie powstawaniu chorób zawodowych, dokonywane są bądź przez lekarzy przemysłowych, bądź też przez lekarzy domowych US w miejscowościach, w których zakłady pracy nie posiadają własnych lekarzy.

Pracownicy, którzy przeszli omawiane badania profilaktyczne mogą być indywidualnie dodatkowo kierowani do badań pomocniczych (prześwietlenia klatki piersiowej, analizy itp.) wykonywanych w zakładach rozpoznawczych US lub przez specjalistów na koszt terenowych ubezpieczalni społecznych.

że gdybym bodaj przez moment nie miała całkowitej pewności, że nasze dzieci będą ze sobą szczęśliwe, nie przykładałbym do tej sprawy ręki.

— Przykładałaś do tego rękę?

— Tak! W pierwszej chwili, kiedy się dowiedziałam, że Henryk poznał twoją córkę, ja — znając jego niepoważny stosunek do kobiet — prosiłam go, żeby nie bałamucil Anny, którą w tym czasie mocno interesował się Orten. Ale potem, kiedy zrozumiałam, że uczucie Henryka jest szczerze, sama namawiałam go, żeby się ożenił z nią; a ten dzień (daruj mi to melodramatyczne może określenie!), kiedy dzieci nasze pobrały się, jest pierwszą moją od wielu, wielu lat, wielką radością!

Uśmiechnęła się do Stamińskiego i wyciągnęła ku niemu dłoń.

— Nasze życie, drogi przyjacielu, jest już właściwie poza nami. Kiedyś kochałam cię bardzo. Dzisiaj moja miłość jest już tylko wielką czułością i rzecnym wspomnieniem. Ale jestem szczęśliwa, że w swoim osamotnieniu życiowym — bo jednak jestem trochę osamotniona — spotkałam bliskiego sobie człowieka: ponieważ myślę, Sewerynie, że odtąd będziemy zno wu przyjaciółmi?

— Tak, Halszko! — ujął jej dłoń w swoją, a Karwiczowa powiedziała serdecznie:

— Szczęście, którego sami nie zazналиśmy, odnajdując będziemy odtąd w naszych dzieciach. Im może będzie dane znaleźć w życiu to, czego los nam odmówił. Bedziemy więc czuwać wspólnie nad

ich szczęściem, jak nad naszym własnym! Kiedy Stamiński wrócił do salonów, tańczono właśnie mazura.

Wydziwiał się — po cichym pokoju Karwiczowej i po wędrowce w dawno wspomnianym, że nagle znalazł się w zupełnie innym świecie.

Rozbawione pary z brawurą i temperamentem szelatywały — w takt siarczystej muzyki — przez salę. Przy bufecie parę kompletnie pijanych pań i panów, śpiewało, śpiewało, śpiewało, a w kącie jakaś para całowała się bezceremonialnie, nie zwracając na nikogo uwagi.

Pod ścianą, bardzo samotny i smutny siedział Czesław Kruszczyk, spoglądając za myślonymi oczami na Annę, tańczącą ze swoim mężem.

Stamiński wiedział od dawna, że Czesław jest w Annie zakochany. Teraz ujrawszy jego smutną twarz, uczuł nagle współczucie, bo mimo woli porównał swoje własne przeżycia sprzed trzydziestu czterech lat, z tym, co boleć musi teraz tego nieśmiętego chłopca.

— Biedaczysko! — pomyślał i poszedł szukać żony.

Zaraz potem podniósł się z krzesła również i Kruszczyk.

— Dlaczego tu jeszcze siedzisz? Co mnie tu trzymasz? — uczuł nagle niezmiernie żal, że ktoś, zbudzony ze snu, rozgląda się po sali.

— Co tu robisz? Skąd się tu wziąłeś? Z jakiej planety? — wszystko, co go otaczało, wydało mu się obce, nieledwie wrogie.

SCENA i ekran
Vaszek Kania
o swoim życiu

Od paru dni bawi w Warszawie czechosłowacki pisarz robotniczy Vaszek Kania, którego nazwisko stało się u nas głośne od czasu wystawienia jego znakomitej sztuki „Brygada sześciorzeczna Karhana”. Na tle tej sztuki, jak wiadomo, osnuty został najnowszy film polski „Dwie brygady”.

A oto co opowiada nam Vaszek Kania o kolejkach swego życia, pełnego walki i znoju:

„Ojciec mój był dworskim pastuchem, matka — dółką. Po śmierci ojca, który zginął na froncie — jako młody chłopak pomagałem matce walczyć o kawałek chleba. Ukończyłem dwie klasy szkoły wydziałowej. Wystawiono mnie na naukę ślusarki. Uciekłem stamtąd, bo głodowałem. Złapano mnie i skierowano w kajdankach do domu poprawczego.

Jedyną metodą wychowania było tam bicie i głodzenie, toteż wyszedłem z domu poprawczego z nadszarpniętym zdrowiem. Już wówczas dojrzałem we mnie bunt przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu.

W okresie kryzysu gospodarczego przez długi czas byłem bezrobotny. W roku 1930 zacząłem pisywać do organu komunistycznej partii Czechosłowacji. Napisałem w tym okresie szereg opowiadań i reportaży. Po powrocie do fabryki, gdzie pracowałem aż do momentu aresztowania mnie przez gestapo w r. 1944, wstąpiłem do partii komunistycznej. Partia miała na dalsze moje życie i pracę wpływ zasadniczy.

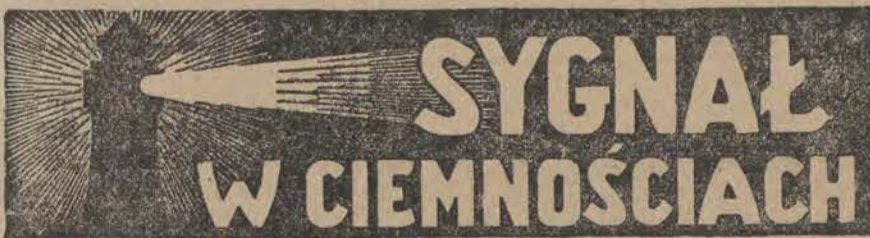
Kiedy po wyzwoleniu zacząłem znówu pracować w fabryce wszedłem tam z postanowieniem: służyć partii i klasie robotniczej.

Mówiąc o swej sztuce „Brygada Sześciorzeczna Karhana” Kania powiedział:

„Postacie robotników, które tam przedstawiłem nie są przeze mnie wymyślone. Są to ludzie z tej samej brygady robotniczej, do której i ja należałem. Ludzi takich spotkać można dziś we wszystkich naszych fabrykach podobnie, jak nie wątpię i w zakładach pracy w Polsce Ludowej. W państwach budujących socjalizm wielu przechodzi takie same przemiany psychiczne, powodując nieraz ciężką walkę ze sobą samym, walkę z pokutującymi nawykami myślowymi, z oportunistycznymi pozostałościami epoki kapitalizmu. W sztuce mojej starałem się przedstawić walkę tę na odcinku życia fabrycznego, starałem się przedstawić nowy socjalistyczny stosunek robotnika do pracy i uchwycić związane z tym aktualne zagadnienia naszej wyzwolonej klasy robotniczej.

O filmie polskim „Dwie Brygady”, snutym na tle jego sztuki, pisarz czechosłowacki wyraża się z wielkim uznaniem, uważając iż powinien on odegrać ważną rolę w popularyzacji idei socjalistycznego stosunku do pracy.

ANDRZEJ ZAŃSKI



Jeszcze zanim list przeczytał, wiedział, co zaszło: Halszka nie znalazła w sobie tyle siły, żeby rzucić dom i iść z nim w niepewność...

...Od tego czasu minęło trzydzieści cztery lata i oto tych dwoje spotkało się znowu.

Tykanie zegara wydzwania monotonna kołysankę o bezpowrotnym przemijaniu godzin. Helena Karwiczowa gładzi ręką książkę, oprawioną w szare płótno i mówi z czułym wyrzutem:

— Unikaleś mnie, drogi przyjacielu... Nie starałeś się nigdy zbliżyć do mnie, choć przecież potem tak się stało, że zamieszkaliliśmy w jednym mieszkaniu! Ale zawsze pamiętałam o tobie i — choć z daleka — interesowałam się twoim losem.

— A ja twoim! — rzekł bardzo cicho Stamiński.

— Jeśli tak, to wiesz chyba dobrze, że los zemścił się na mnie, za to że byłam wtedy małostkowa, a może tylko tchórzliwa. Z całą pewnością inaczej ułożyłoby się moje życie, gdybym wtedy, w tamto październikowe popołudnie, poszła za głosem serca.

Zapatrzyła się w migotanie brylantu, połyskującego na jej dłoni.

— Nie znalazłam potem w życiu tego czego szukałam. Po tobie przyszedł Krzysztof. — Była to raczej gwałtowna namiętność, chęć zapomnienia, niż wielka miłość. Potem wyszłam za Henryka Karwiczę... Wiesz chyba, jakim był naprawdę mój mąż. Rozumiesz więc, że nie byłam z nim szczęśliwa...

— Ja też nie byłam szczęśliwa. Zawiodłem się na Łucji. Jedynym, czym mnie los wynagrodził za tyle zawodów i rozczarowań, była Anna.

— A dla mnie tym samym był i jest mój syn! Ja wiem, że Henryk ma wady, że jest może trochę egoistą, trochę despota, ale dla tych, których kocha, umie być bardzo dobrym: na przykład dla mnie. I dlatego jestem przekonana, że Annie będzie z nim dobrze.

— Jesteś tego pewna? — potrząsnął głową Stamiński. — Bo widzisz, to nie będzie banał, jeżeli powiem, że szczęście Anny jest moim szczęściem!

— Nie potrzebujesz mi tego powtarzać, rozumiem cię dobrze. Ale przysięgam ci,

79)



Wszystkiego dobrego!

Telegramy bywają różne. Zwykle, pilne, z opłaconą odpowiedzią, ozdoby itd. Te ostatnie wysyła się zwykle z życzeniami. Na ślub czy imieniny.

Ob. Helena Lewandowska ma znajomą, której na imię Bronisława. A że w piątek przypadała właśnie jej imieniny, postanowiła wysłać taki ozdobny telegram.

Poszła więc po pracy na pocztę przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Kilińskiego. Była godzina 17. Urzędniczka, która przyjęła telegram zapewniła, że adresat otrzyma go w ciągu dwóch godzin. Tymczasem... Ale nie uprzedzamy faktów.

Nazajutrz ob. Lewandowska spotkała koleżankę. W rozmowie zapytała, jak się jej ów ozdobny telegram podobał. Ta zrobiła zdziwioną minę, mówiąc, że żadnego telegramu nie otrzymała.

Poszła więc nadawczyni na pocztę, pragnąc dowiedzieć się, dlaczego telegram nie doszedł. Urzędniczka z informacją powiedziała jej, że takie fakty mogą się zdarzyć.

Jeżeli zaś chce się dowiedzieć, dlaczego telegram wysłany w piątek o godz. 17 nie doszedł do godz. 12 następnego dnia na ul. Lelewela, może kupić znaczki za 30 zł, nakleić je na odpowiednie podanie i po dwóch tygodniach zgłosić się po odpowiedź.

Ob. Lewandowska podania nie napisała. A sprawę telegramu, który wędruje z jednej dzielnicy do drugiej dłużej niż dzień, wyjaśni zapewne Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji.

Były by nie telegramem ozdobnym. (a)

Egzaminy w Studium Przygotowawczym

Dyrekcja Studium Przygotowawczego do Szkół Wyższych w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych, iż egzaminy poprawkowe ustne dla słuchaczy I i II roku odbędą się w dniach 6 i 7 września rb. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 249, w godzinach od 8 — 15.

Egzaminy odroczone na powakacje dla I i II roku rozpoczęły się 3 września (niedziela) i będą trwały do 7 września włącznie.

Egzaminy wstępne na II rok rozpoczęły się również 3 września rb. i będą trwały do 7 września rb.

Początek egzaminów o godz. 8 rano.

Kieleccy piwosze odetchną z ulgą

W Kielecach brakuje stale piwa. Zamiast do sklepów, trafia ono bowiem wprost z prywatnych rozlewni w ręce spekulujących kupców, którzy wywożą piwo na okoliczne targowiska, sprzedając je tam po 80 zł za butelkę.

Toteż aby zaradzić złu, postanowiono wybudować w Kielecach obłążnię, nowoczesną hurtownię, mogącą przepuszczać produkcję sześciu browarów. Hurtownia ta, której plany już się opracowuje, będzie gotowa jeszcze w przyszłym roku. (m)

Agencja P. T. w Bratoszowicach

Województwo łódzkie zyska jeszcze jedną agencję pocztowo-telekomunikacyjną. Uruchomi się ją 15 września w Bratoszowicach, w pow. brzezińskim. Nowa agencja czynna będzie codziennie od godz. 8-ej do 15-ej, w niedziele i święta od 9-ej do 11-ej.

Szkoda tylko, że tak późno

Przedziały kolejowe

dla matek z małymi dziećmi i kobiet ciężarnych

Pociągami podmiejskimi jeździ zwykle dużo osób. Toteż o miejsca siedzące nie zawsze jest łatwo. Ludzie silni i zdrowi, mogą postać kilkanaście minut, ale co ma ją zrobić kobiety ciężarne, czy matki z małymi dziećmi?

Toteż poważnym dla nich udogodnieniem będzie wprowadzenie w tych pociągach specjalnych przedziałów dla matek z dziećmi do lat czterech i kobiet ciężarnych.

W gościnie u aktorów i włókniarzy

Czołowi hutnicy w Łodzi

„Bohaterów dnia powszedniego” powinni obejrzeć wszyscy ludzie pracy

Zbliża się dramatyczna, przez całą fabrykę z zapartym oddechem, wyczekiwana chwila. Jeszcze tylko 5 minut, a rozżarzona do białości 35-tonowa lawa buchnie z żeluści martenowskiego pieca. Co będzie jeśli sprawdzi się przestrogi naczelnego inżyniera, który ostro zabronił robotnikom pracować według ich nowego, racjonalizatorskiego systemu? Co się stanie ze stojącymi pod kładziami robotnikami, jeśli kadź ta nie wyrzyna ciężaru ognistej lawy i pęknie?...

Na scenie Teatru Nowego, gdzie toczy się akcja węgierskiej sztuki z życia hutników, pt. „Bo-

haterowie dnia powszedniego” na moment zapada cisza. Jeszcze ciszszej jest na widowni. Tylko stary Krzysztofik, wytapiacz z Huty „Bankowej” w Dąbrowie Górniczej mocno ściska rękę swego towarzysza.

Józef Krzysztofik, czołowy racjonalizator-hutnik odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Sztandaru Pracy I klasy jest starszym, lekko przygarbionym mężczyzną.

Kiedy tuż po przedstawieniu idziemy całą grupą na kolację, którą łódzcy włókniarze podejmują

gości nie tai swego zachwytu dla niedawno oglądanej sztuki.

— Wspaniała! — mówi krótko. — I wspaniale grają wasi aktorzy. Koniecznie muszą przyjechać do nas, na Śląsk. Przecież ta sztuka to samo życie!

I ja przeżywałem podobne sprawy jak ci nasi towarzysze z węgierskiej Huty Csepel — opowiada potem. — Było to nie tak dawno, bo kilka miesięcy temu... Chodziło wtedy o plan. Huta „Bobrek” w Bytomiu nie wykonywała norm. Niby wszystko było tak jak należy, a jednak... Wtedy byłem już znanym ze swej metody przyjmowania spustów. Gdy dawniej piece martenowskie lały stalowy spust w 9 do 10-godzin, mnie udało się czas ten skrócić o połowę.

Pojechałem więc do Bytomia. Siedziałem tam całą wiosnę, ale plan został wykonany i wykonywany jest odtąd stale. W jaki sposób? — śmieje się. — Bez żadnych cudów! Po prostu, tymi samymi rękami nawet co i dawniej. Tylko, że trzeba było trochę odświeżyć atmosferę w biurach dyrekcji. Zupełnie jak w tej sztuce! I widzicie... tak u mnie jak i u tych hutników węgierskich wszystko skończyło się dobrze.

Robotnik z inżynierem zawsze powinien się dogadać — stwierdza z przekonaniem. — Przy jednych maszynach przecież pracujemy. Trzeba tylko, aby nasz personel techniczny rzeczywiście więcej przebywał przy maszynach, a mniej w gabinetach przy biurkach.

Po kilku godzinach wspólnej dyskusji znają się prawie wszyscy. Burzę oklasków zbiera znana łódzka przodownica, kłaczka z ZP im. Stalina — Anna Ramus. Hutnicy nie szczędzą jej pochwał, gdy opowiada w jaki sposób przesłała na 12 krosien. Z uznaniem też patrzą na jej Srebrny Krzyż Zasługi.

Nie mniejsze zasługi na swoim koncie posiadają i hutnicy, tacy jak Antoni Filipczak — z Huty „Florian”, Henryk Bursy z Huty „Łaziska”, kowal Henryk i Janek Rubin z Huty „Kościszko”, Karol Waduła z Huty „Pokój” i ci pozostali, których nazwisk nie sposób tu wymienić.

Kiedy powrócą do swych domów i fabryk na Śląsku niechaj pamiętają, że tu w zadmionej Łodzi przy maszynach i krosnach myślą o nich i o ich pracy tacy sami jak oni — bohaterowie dnia powszedniego. (w)

Uczą się i uprawiają sport



W Gronowie, w powiecie toruńskim, w dawnej rezydencji obszarńczej księcia Puzyny, mieści się Państw. Liceum Mechaniki Rolnej. Na zdjęciu: lekcja gimnastyki; w głębi widoczny budynek szkolny.

Plon niesiemy, plon...

Na dożynki do Lublina

wyjedzie z woj. łódzkiego 300-osobowa delegacja chłopów

Dorocznym zwyczajem w całej Polsce, po zakończeniu żniw odbywały się dożynki.

Na terenie województwa łódzkiego uroczystości dożynkowe odbyły się we wszystkich gminach czyli w 230 miejscowościach.

Jak zwykle udział ludności był bardzo liczny. Według przewidywań obliczeń wzięto w nich udział ponad 300 tysięcy chłopów, nie licząc ekip robotniczych, które przybyły z miast.

Podsumowania tych uroczystości dokonano wczoraj na odprawie powiatowych Pełnomocników Dożynkowych w Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na zebraniu tym omówiono również sprawę dożynek centralnych w Lublinie, które odbędą się w niedzielę 10 września br.

Z województwa łódzkiego wyje-

dzie do Lublina 300-osobowa delegacja chłopów ze wszystkich powiatów.

Będą wśród nich gospodarze indywidualni, przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych, przodownicy pracy z PGR-ów, aktywistki wiejskie, jak również młodzieżowcy.

Delegacja zawiezie na centralne dożynki specjalny wieniec dożynkowy oraz meldunki o wykonaniu planów i osiągnięciach na terenach poszczególnych powiatów.

Bolnicy, którzy wyróżnili się pracą w polu zostaną odznaczeni i nagrodzeni. (j)

Nowe formy współpracy wśród kobiet na terenie wiejskim

W Warszawie odbyła się ogólnokrajowa narada aktywów kobiecego, w której uczestniczyły kierowniczki wojewódzkich wydziałów kobiecych: PZPR, ZSL i ZSCh oraz przewodniczące i sekretarze woj. zarządów Ligi Kobiet.

Oceniając dotychczasową działalność ZSCh i LK wśród kobiet wiejskich stwierdzono znaczne osiągnięcia na tym polu. Obecnie czynnych jest na wsi blisko 19 tys. kół gospodyń ZSCh, które zrzeszają ogółem ok. 409 tys. kobiet. Zwiększa się stała liczba aktywistek gminnych i powiatowych rad kobiecych. Znacznie wzrosł udział kobiet we władzach ZSCh.

Mimo to dotychczasowe osiągnięcia są stosunkowo skromne w porównaniu z wielkimi możliwościami. Głównym źródłem istniejących jeszcze niedociągnięć działalności ZSCh i Ligi Kobiet był brak wspólnie opracowanego planu pracy wśród kobiet wiejskich.

Obecnie współpraca oparta jest na zasadzie, iż kół gospodyń, będące składową częścią kół gromadzkich ZSCh, są jednocześnie ogniwami Ligi Kobiet.

Praca wśród kobiet na wsi prowadzona przez aktyw Ligi Kobiet i ZSCh będzie oparta o plany pracy kół ZSCh. Prezydium terenowych og-

niw ZSCh i LK będą na wspólnych posiedzeniach opracowywać plany współdziałania, ustalać sposoby ich realizacji i dokonywać analizy wyników pracy. Za działalność wśród kobiet odpowiedzialna jest obecnie cała organizacja ZSCh, a nie jak dotychczas wydział kobiecego Związku.

Na równi z rencistami i emerytami Osoby szczególnie zasłużone

korzystają z bezpłatnej pomocy leczniczej

Pewne kategorie osób otrzymują ze Skarbu Państwa specjalne zaopatrzenia z tytułu szczególnych zasług położonych dla kraju.

Są to weterani powstań narodowych i wdowy po nich oraz osoby, których działalność w przeszłości stanowiła podstawę do przyznania im specjalnej pomocy ze strony Państwa, niezależnie od faktu, czy posiadają one uprawnień do rent z ubezpieczeń społecznych lub do emerytur z

Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Osoby te otrzymały z dniem 1 lipca br. prawo do korzystania z pomocy leczniczej ubezpieczeń społecznych, na równi z rencistami i emerytami.

Dowodem, uprawniającym do bezpłatnej pomocy lekarskiej są imienne legitymacje wystawione przez PZE wraz z dowodem bieżącego pobierania zaopatrzenia z tytułu szczególnej zasługi.



SZANUJMY CUDZE NERWY

Radio, a raczej jego właściciele już nieraz byli tematem ostrych felietonów. Wiadomo przecież, że nie tak bardzo nie gra człowiekowi na nerwach, jak taki rozkoszny władca kilkulampowej superheterodyny, którego punktem honoru jest poderwanie z łóżek o północy lokatorów w obrębie najbliższych ulic. Tym razem znalazło się jednak coś, co okazało się jeszcze gorzej od radia. Jest nią trzepaczka. Nie wyobrażacie sobie ile zamieszania może spowodować taka zwykła trzepaczka w ręku jednej tylko kobiety. Posłuchajcie oto bolesnej skargi lokatorów domu przy ul. Narutowicza 29.

— Ratuj drogi „Expressie” bo gonimy już ostatnimi strzępkami nerwów — czytamy w pierwszych słowach tragicznego listu. — W domu naszym mieszka bowiem jedna z lokatorek osoba niepracująca, a tak niespokojna, że chyba tylko umarły by z nią wytrzymał. Zwykły śmiertelnik wstaje rano, myje się, ubiera, robi śniadanie itp... pracuje? Natomiast wyż. wzm. obywatelka zaczyna dzień od... trzepania. Skoro świt budzi wszystkich w całym domu trzepaniem całej swojej garderoby, twardej chodników, pościeli i dywanów. Kłęby kurzu jakie wzbijają się przy tej operacji zmuszają nas wszystkich do gorączkowego zamykania okien (korzystając z ostatnich dni ciepła śpiemy przy otwartych). To samo zaczyna się znów wieczorem i to zawsze nie wcześniej jak o godz. 22-giej. Nawet w dniu Święta Narodowego, 22 lipca nie mieliśmy spokoju. Przeklęta trzepaczka i wtedy była w akcji. Czy jest jaka rada na to? Dokąd mamy się udać, aby przywrócić spokój naszej kamienicy?

Lokatorzy domu przy ul. Narutowicza Nr 29.

Dokąd? Na posterunek MO proszę Obywateli. Ręczyśmy, za skutek.

KS Bawelna przewodzi w walkach o II-gą ligę

W meczu bokserskim o wejście do II Ligi rozegranym w Koszalinie miejscowa Gwardia przegrała z Lublinianką 7:9.

Tabela spotkań przedstawia się następująco:

1. Bawelna	1	2	10:6
2. Lublinianka	1	2	9:7
3. Gwardia (Koszalin)	1	—	7:9
4. Gwardia (Wrocław)	1	—	6:10

Polki przegrały z koszykarkami Rumunii

W Oradea wobec 5 tys. widzów odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiecej Polska — Rumunia. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Rumuni 32:31 (15:18).

W pierwszych minutach gra jest nerwowa lecz po tym staje się równorzędna. Po trzech staniach 12:11, 14:13 Polki kończą pierwszą połowę wynikiem 18:15 na swoją korzyść.

Po przerwie w trzeciej minucie za 4 przewinięcia osobiste schodzi Jaźnicka i Rumunki wyrównują na 20:20. W tym okresie zaznacza się niska rzewność drużyny Rumunii. Później boisko opuszcza Zakrzewska i Rumunki uzyskują zdecydowaną przewagę. Rogowska, Wojewódzka i Parsznak zagrały słabo, źle strzelając i nie wykorzystując kilku dogodnych sytuacji. Na pięć minut przed końcem przy stanie 30:25 dla Rumunii Polki finiszują, zwiększając tem pę. Zryw ten przyszedł jednak zbyt późno i Rumunia wygrywa spotkanie 32:31.

Walka o kulturę w sporcie

WYPLENIC ZŁO!

Jakie są powody gorszących zająć na imprezach sportowych

Wypadki wysoce niesportowe za chowania się zawodników i widzów na boiskach i halach podczas rozgrywanych zawodów były w ostatnich czasach zbyt częstym zjawiskiem, żeby nie zwrócić na nie baczniejszej uwagi.

One to były powodem zorganizowania w Łodzi przez „Dziennik Łódzki” ogólnopolskiej konferencji, poświęconej podniesieniu poziomu kultury sportowej.

Konferencja ta zgromadziła wielu przedstawicieli organizacji sportowych, działaczy, dziennikarzy z całej Polski i terenu Łodzi, którzy w szeroko zakrojonej dyskusji poddali analizie istniejący stan rzeczy. Wielką szkoda jednak, że w konferencji tej nie wzięli bezpośredniego udziału często bezpośredni sprawcy tych zająć — zawodnicy.

Tematem do tej dyskusji był referat programowy, wygłoszony przez kapitana sportowego ŁÓZPN ob. Krysiaka na temat walki o kulturalne zachowanie się widzów i zawodników na zawodach sportu wyczynowego.

Referent stwierdził, że do niepokojących objawów w budowie socjalistycznej kultury fizycznej należy zaliczyć zbyt często obserwowane niewłaściwe zachowanie się widzów i zawodników w szeregu najpopularniejszych sportów wyczynowych z piłką nożną na czele.

Czas najwyższy postawić zagadnienie walki o kulturalne zachowanie się

widzów i graczy na naszych boiskach, czas najwyższy przystąpić do wielkiej ofensywy o podniesienie poziomu kulturalnego przebiegu naszych imprez sportowych.

Okręg łódzki stał się ostatnio terenem kilku grubszego kalibru awantur na boiskach piłki nożnej i na ringach bokserskich. Łódź nie jest w tym względzie odosobniona. I inne okręgi to samo przeżywają.

Ale to żadna pociecha dla Łodzi. Fakty pozostają faktami. Fakty te budzą niesmak, rozgoryczenie, przysparzają kłopotów, opóźniają rozwój zdrowych form masowego ruchu sportowego, form kształtujących podstawowe założenia ideowe kultury fizycznej. Pobudzić też narazie musiały myśli działaczy kultury fizycznej do konieczności gruntownego zastanowienia się nad przyczynami złego stanu rzeczy i poszukania środków zaradczych.

Trójmecz na żużlu w Krotoszynie

Rozegrany w Krotoszynie trójmecz żużlowy z udziałem „Gwardii” (Rzeszów), „Włókniarza” (Łódź) i „Gwardii” (Krotoszyn) zakończył się po emocjonujących biegach zwycięstwem „Gwardii” (Rzeszów) 20 pkt. przed „Gwardią” (Krotoszyn) 17 pkt. i „Włókniarzem” (Łódź) 12 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Kurek (Gwardia — Krotoszyn) 1:39,4. Aby za dokumentować swą solidarność z walczącym narodem koreańskim „Gwardia” (Krotoszyn) przeznaczyła 50 proc. dochodu z tego meczu na rzecz ofiar bombardowań amerykańskich w Korei.

Obrona zawiodła

Koszykarze polscy przegrali z Rumunią w Bukareszcie



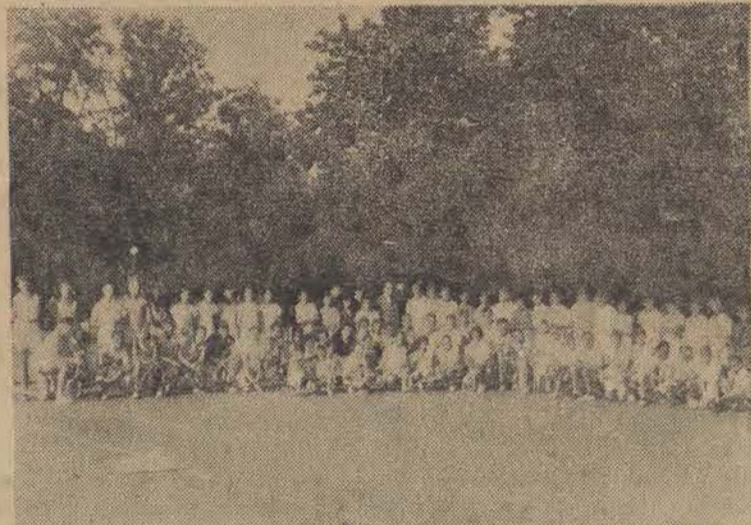
Międzypaństwowe spotkanie meksykańskiej drużyny koszykówki Polska — Rumunia wygrał gospodarze 52:47 (21:17).

Gra była wyrównana, a przy czym porażki były błędami taktycznymi.

W II minucie drugiej połowy opuścił boisko Kamiński za osobiste, a w chwili później Pawlak, co wyraźnie osłabiło drużynę.

Dla zespołu polskiego kosze zdo-

byli: Pawlak — 11, Kamiński — 9, Niciński, Markowski i Lelonkiewicz — po 6, Dąbrowski 5 i Bartosiewicz 4.



Uczestnicy „Pierwszego kroku” tenisa w Łodzi na kortach „Ogniwa” w parku Poniatowskiego.

Z Bekiem w ataku

zamierza Prasa wygrać mecz z Artystami

Zdawałoby się, że dziennikarze sportowi przede wszystkim powinni znać się na sporcie, a tymczasem gdy doszło do meczu Prasa — Artysty i ustalenia składu drużyny postępują w sposób co najmniej oryginalny.

Bo proszę sobie wyobrazić, że właśnie Prasa, ustalając skład swojej reprezentacyjnej jednostki, wpadła na dość oryginalny koncept i na środku ataku wystawiła nagłe... Beka.

Przecież każdy laik wie, że bek zwykle gra w obronie, czegoż więc Bek dziennikarzy szukać może w drużynie Prasy na środku ataku. Z drugiej strony dochodzą nas słuchy, iż podobno Bek zawarł cichą umowę z bramkarzem Artystów i... i żeby się o tym tylko kapitan Dymaś nie dowiedział!

Dzisiaj przeciwne drużyny przeprowadzą ostatni trening, ale bez względu na to, jak on wypadnie, skład Prasy nie ulegnie już zmianie.

Wszystkie kanony dziennikarskie idą na front. I tak: bramkarze — Szumowski, Rozmysłowicz, obrońcy — Sawicki, Skibiński, pomocnicy — Królowski, Borowik, Kłaczek, napastnicy — Niciecki, Chłodziński, Bek, Lachowicz, Kozłowski.

Jest jeszcze i rezerwa: Kaczmarek,

Zych, Tuszyński i... bilety w przedsprzedaży w kasie teatru Osa, ul. Piotrkowska 94. Cała Łódź mówi o tym, że mecz Prasa — Artysty odbędzie się w czwartek 7 bm.

Pracownicy poszukiwani

15-tn stolarzy, 10-ciu malarzy, 15 robotników gospodarczych, 5-ciu sztukatorów, 5-ciu pom. sztukatorów zatrudni natychmiast: Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Film Polski — Wytwórnia Filmów Fabularnych, Łódź, ul. Sienkiewicza 33. 528

Ślusarzy narzędziowców, ślusarzy na wykrojniki i tokarzy zatrudni od zaraz Fabryka Igiel Dziewiarskich, Łódź, ul. PKWN 37. Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym. 539

30 tkaczy kortowych, 20 uczniów na tkalnie, 20 uczniów na przedziałnie, 15 skrzętarek, 20 robotników gospodarczych, 4 wilkaczy, 2 smarowników, 10 uczennic na skrzęcalnie, 2 snowaczy, 10 przykręcający na przedziałnie, 2 przykręcający na tkalnie, 40 strażników do straży przemysłowej, 1-go kalkulatora, 2 maszynistki wykwalifikowane zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Józefa Niedzielskiego, Przedsiębiorstwo Wyodrębnione, Łódź, ul. Kopeńskie-go 31d. 538

W Łodzi jest źle. Łódź zdała sobie z tego sprawę. Uczyniła to w formie zdecydowanej. Ale i poza Łodzią jest nie lepiej. Łódź chce być siłą napędową maszyny pomysłów, mających uzdrowić stosunki panujące na meczach piłki nożnej. Łódź chce dać swój wkład do tego dzieła i zaprasza innych do współpracy.

W dalszym ciągu referent wyliczał przyczyny, powodujące ten stan rzeczy, dzieląc je na niepożądane zjawiska na kilka kategorii.

Do najmniejbezpieczniejszych, podważających podstawy porządku i ładu publicznego należą zjawiska sosenwieckie, grodziskie i łódzkie.

Drugim, są zwykłe ordynarne burdy w stylu awantur zduńskowolskich, trzecie — to awantury, obserwowane w czasie imprez międzynarodowych oraz takie, które powodują gracje.

Następnie mówca wskazał na rodzaj zająć wywołanych słabym, niekiedy wprost tchórzliwym sędziownictwem zawodów, brakiem odpowiedniej organizacji imprezy, niesformnym zachowywaniem się widzów, przybywających na zawody w stanie nietrzeźwym, niedorostków itp.

Referat ten stał się tematem kilku godzinnej dyskusji, o której napiszemy innym razem.

20 drużyn w A klasie

Łódź rozpoczyna rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo

Okręg łódzki przygotowuje się do sezonu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo, które rozpoczyna się w niedzielę, 10 września, odbędą się następujące spotkania:

Skład ilościowy w poszczególnych klasach uległ zmianie. Przede wszystkim dotyczy to klasy A, którą powiększono do 18 zespołów, zaliczając do niej dodatkowo rezerwową drużynę Widzew I B oraz Związkowca ze Skierniewic. W ten sposób poprawio no przeciętność, jakie popelniono, powiększając ilość klubów w klasie A tylko do 16-tu drużyn.

Rozgrywki w klasie A przeprowadzi się w dwóch grupach po 9 klubów. Klasa B liczyć będzie 40 drużyn, lecz nie z rezerwowymi zespołami klasy A, a w klasie C będziemy mieli 69 zespołów.

W klasie A w grupie I grać będą: Stal (Żychlin), ŁKS Włókniarz I B, Włókniarz (Pabianice), Włókniarz (Zgierz), Spójnia (Łódź), Kolejjarz (Łódź), Związkowiec (Łódź) i Unia (Zgierz).

W II grupie: Związkowiec (Radomsko), Stal (Radomsko), Gwardia (Wieluń), Unia (Piotr.), Związkowiec (Tomaszów), Kolejjarz (Koluszki), Włókniarz (Zduńska Wola), Włókniarz (Bełchatów) i Kolejjarz (Skierniewice).

RUMUNIA — C. S. R. 8:8

w boksie

Wyniki (Czechosłowacy na pierwszym miejscu): w muszej Majdloch wygrał z Ripką, w koguciej Zachara pokonał Tome, w piórkowej Stechlik przegrał z Fiatem, w lekkiej Kralicek przegrał z Ambrozem, w półśredniej Koudela przegrał z Lincą, w średniej Torma pokonał Tita, w półciężkiej Torcher przegrał z Bohdanem, w ciężkiej H. Netuka zwyciężył Furesza.

Najlepsze rakiety ujrzymy na korcie

Łódzki Zw. Tenisowy wspólnie z „Ogniwo” urządzi w dniach 7-10 b.r. turniej otwarty o mistrzostwo Łodzi, w grze pojedynczej mężczyzn, kobiet i juniorów, podwójnej mężczyzn i juniorów oraz w grze mieszanej.

Zgłoszenia do dnia 5.9.1950 r. przyjmuje ZS „Ogniwo” Łódź Park im. Poniatowskiego, korty tenisowe. Losowanie gier odbędzie się w dniu 6 bm, godz. 17.

Juniorzy w konkurencjach seniorskich nie biorą udziału. W turnieju startują wszystkie najlepsze rakiety Łodzi.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA” — Aleksander Gergely — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15.

Nowy — Teatr nieczynny.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT” — godz. 19.15.

Żydowski — „MÓJ SYN” (Sprawa Pawła Eszteraga) — godz. 19.30.

Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Oni mają ojczyznę — 16, 18, 20.

BAŁTYK — Maskarada — 17, 19, 21

BAJKA — Pustelnia parmeńska II seria — 18, 20.

GDYNIA — Program aktualności Nr 33

HEL — Kino nieczynne.

MUZA — Zwariowane lotnisko — 18, 20.

POLONIA — Dwie brygady — 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE — Miasto młodzieży — 17.30, 20.

ROBOTNIK — Zwycięski powrót — 17.30, 20.

ROMA — Dziś o wpół do jedenastej — 18, 20

REKORD — Strój galowy — 18, 20.

STYLOWY — Cztery pokolenia — 17.30, 20.

ŚWIT — Milczenie jest złotem — 18, 20.

TECZA — Kłeska szpiega — 16.30, 18.30, 20.30.

TATRY — Muzyka i miłość — 16.30, 18.30, 20.30.

WISŁA — Dwie brygady — 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — Skarb — 16, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — S. S. Orzeł zaginął — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Świat się śmieje — 18, 20.30.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

w Łodzi, ul. Piotrkowska 260

poszukuje

SPÓŁDZIELNIĘ

w celu powierzenia robót, związanych z konserwacją urządzeń wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, naprawy pieców, instalacji elektrycznej, mebli biurowych i innych prac, jak sklenie okien, naprawa zamków, dorabianie kluczy itp. 533

CZYTAJCIE „EXPRESS ILLUSTROWANY”

ODDAM urządzenie pracownicze kapelusznicy wraz z formami. Oferty „Szybko”, Piotrkowska 104a, „Prasa”. 1425

POMOCNICA domowa. Wólczańska 20, m. 6, dzwonić z bramy godz. 4 — 9. 542

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wólczańska 20, m. 6, dzwonić z bramy godz. 4 — 9. 542

POTRZEBNA pomocnica domowa. Próchnika 1, m. 19 Nazdrowicz, godz. od 15 — 18-tej. 1428

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje konieczne. Narutowicza 49, m. 4 godz. 18 — 20. 1428

ZNALAZCĘ torebki kosmetycznej Zduńskiej Woli prosi o zwrot wartości Głowa-czka, Bydgoszcz, Piotrkowska 231. (Szwalnica - sklep) 1422

POTRZEBNE szwaczki na me-szkie koszule i pomocnica domowa. Piotrkowska 231. (Szwalnica - sklep) 1422

POTRZEBNE szwaczki na me-szkie koszule i pomocnica domowa. Piotrkowska 231. (Szwalnica - sklep) 1422

POTRZEBNE szwaczki na me-szkie koszule i pomocnica domowa. Piotrkowska 231. (Szwalnica - sklep) 1422

POTRZEBNE szwaczki na me-szkie koszule i pomocnica domowa. Piotrkowska 231. (Szwalnica - sklep) 1422

POTRZEBNE szwaczki na me-szkie koszule i pomocnica domowa. Piotrkowska 231. (Szwalnica - sklep) 1422